

Sygn. akt II K 228/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Kinga Grzywacz

w obecności

Prokuratora Anny Tondery Wolińskiej

po rozpoznaniu dnia 23.04.2015r., 10.06.2015r., 13.07.2015, 27.09.2015r., 27.10.2015r.

sprawy **R. G.**, urodz. (...) w S.

syna S. i B. z d. G.

oskarżonego o to, że: w okresie od dnia 15 września 2013 roku do dnia 2 listopada 2013 roku w msc. Ł. ul. (...), woj. (...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Z. Ś. w ten sposób, że zawierając umowę o świadczenie usługi na wybudowanie garażu za kwotę 17.500 złotych wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru wywiązania się z niej, przy czym w dniu 15 września 2013 roku po dokonaniu przez Z. Ś. przelewu w kwocie 10.500 złotych celem zaliczki na zakup materiału nie wywiązał się z warunków umowy, czym spowodował straty w wysokości 10.500 złotych na szkodę w/wym. pokrzywdzonego, przy czym podejrzany dopuścił się zarzucanego mu czynu przed upływem 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne; -

tj. o czyn z art.286§1kk w zw. z art.64§1kk

orzeka:

oskarżonego R. G. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym ustala, że oskarżony działał w dniu 14 września 2013 roku i za to na podstawie art.286§1§kk w zw. z art.64§1kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art.286§1kk w zw. z art.64§1kk wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności; -

- na podstawie art.46§1kk zasądza od oskarżonego R. G. na rzecz pokrzywdzonego Z. Ś. kwotę 10.500 zł (dziesięć tysięcy pięćset) tytułem naprawienia szkody w całości; -

- na podstawie art.624§1kpk zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa; - zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. J. kwotę 504 zł (pięćset cztery) plus podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego ustanowioną z urzędu.

Sygn. akt II K 228/14

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R. G. w dniu 16 marca 2011 r. dokonał rejestracji działalności gospodarczej pod nazwą (...) z/s w G. ul. (...). Firma zajmowała się różnego rodzaju pracami budowlanymi oraz wykończeniowymi. Oskarżony klientów pozyskiwał

głównie z portalu (...) lub z poleceń klientów, u których już wcześniej wykonał zlecenia. R. G. realizował jednocześnie kilka zleceń. W sierpniu 2013 r. Z. Ś. zamieszkały w Ł. przy ul. (...) dał ogłoszenie na portalu (...), że szuka firmy, która wybudowałaby mu garaż. Następnie za pośrednictwem tegoż portalu otrzymał kilka ofert od różnych firm, między innymi od firmy (...). Pokrzywdzony uzgodnił z R. G., że spotkają się w miejscu jego zamieszkania na omówienie szczegółów oraz ewentualne podpisanie umowy. W dniu 14 września 2013 r. oskarżony przyjechał do Ł. na ul. (...) gdzie w obecności pokrzywdzonego i jego żony doszło do podpisania umowy o świadczenie usług budowy garażu. Jako adres siedziby w/w firmy (...) podał ul. (...) w G.. Rozpoczęcie budowy nastąpić miało w dniu 15 października 2013 r. a zakończyć się w dniu 31 października 2013 r. Ustalono także wysokość zaliczki na poczet zakup materiałów w kwocie 10.500 zł, którą pokrzywdzony przełał w dniu 15 września 2013 r. na rachunek nr (...) w banku (...). we W. należący do (...). Całkowity koszt wybudowania garażu ustalono na kwotę 17.500 zł. Pierwszego terminu realizacji umowy oskarżony nie dotrzymał i poprosił telefonicznie pokrzywdzonego o przesunięcie terminu na 12 listopada 2013 r. W dniu 12 listopada 2013 r. R. G. zadzwonił do Z. Ś. i powiedział, że miał włamanie do warsztatu, że zostały mu ukradzione narzędzia, w związku z tym nie będzie mógł przyjechać i wywiązać się z umowy, ale przyjedzie dnia następnego. Jednak nie pojawił się także w dniu 13 listopada 2013 r., a pokrzywdzony został poinformowany, że R. G. znajduje się w szpitalu ze względu na problemy z sercem. W końcu kontakt się urwał, oskarżony przestał odbierać połączenia telefoniczne do Z. Ś.. Ostatecznie R. G. nie wywiązał się z umowy, jak również nie zwrócił pobranej zaliczki.

W tym czasie oskarżony realizował inne inwestycje. W dniu 16 sierpnia 2013 r. zawarł umowę z J. K. na wykonanie tarasu i zadaszenia w miejscowości H. za kwotę 37.000 zł i pobrał zaliczkę w wysokości 24.050 zł na zakup materiałów budowlanych. Termin wykonania tego zlecenia określono od 20 sierpnia do 10 września 2013 r. Jednakże prace budowlane nie były wykonywane zgodnie z ustaleniami zawartymi pomiędzy inwestorem a wykonawcą i miały liczne usterki, których oskarżony nie usunął mimo zaleceń J. K.. Ostatecznie, nie wykonując zleconych poprawek, oskarżony zakończył przedmiotowe prace pod koniec października 2013 r., zaś ostatnia rata tytułem zapłaty została przesłana przez inwestora w dniu 22 października 2013 r. na rachunek bankowy oskarżonego. W dniu 08 listopada 2013 r. R. G. zawarł umowę z (...) R. L. z siedzibą w P. na montaż ok. 180 m² deski elewacyjnej z cedru kanadyjskiego na podbudowie drewnianej w miejscowości P. za łączną kwotę 18.000 zł + 8% VAT, a na poczet realizacji tego zlecenia pobrał kwotę 4.860 zł. Termin wykonania tego zlecenia określono na czas od 12-23 listopada 2013 r. Jednakże i w tym przypadku prace montażowe nie przebiegały terminowo.

Następnie w 2014 r. oskarżony rozpoczął tożsamą działalność gospodarczą pod nazwą (...) z/s ul. (...) G. M.. zarejestrowaną w Urzędzie Miasta w G. M.. na podstawie wpisu do Ewidencji Działalności Gospodarczej. Już jako (...) podpisał umowę na odnowienie okien w budynku Bar (...) położonym w W., a należącym do spółki (...) reprezentowanej przez K. G. (1). W dniu 08 grudnia 2014 r. odbył się odbiór prac i stwierdzono, że roboty wykonanie zostały zgodnie z zamówieniem bez usterek z tym, że na skutek przestojów w pracy, wykonawca przekroczył o 99 dni ustalony w umowie termin zakończenia prac, które pierwotnie miały być wykonane do dnia 31 sierpnia 2014 r. Z kolei z K. P. oskarżony ustalił podpisanie umowy na dzień 23 października 2014 r. na godzinę 17.00, jednak stawiał się na godzinę 19.00 tłumacząc spóźnienie kłopotami rodzinnymi. Ostatecznie w dniu 23 października 2014 r. doszło do podpisania umowy pomiędzy K. P. a R. G. na wykonanie wiaty za cenę 8.900 zł. Ustalono, że do dnia 30 października 2014 r. zostanie na rzecz firmy oskarżonego wpłacona zaliczka w kwocie 3.560 zł na zakup materiałów, a termin realizacji wyznaczono na dzień 30 listopada 2014 r. Do realizacji tego zlecenia nie doszło. W dniu 20 marca 2015 r. oskarżony zwrócił K. P. jedynie kwotę 500 zł tytułem w/w zaliczki, pozostałej kwoty nie zwrócił.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: Z. Ś. (k.3-4,24,173-175,238-240), R. K. (k.240-243), K. P. (k.243-244), M. W. (k.268-270), K. G. (1) (k.284-285), J. K. (k.319-321), M. J. (k.348-349) oraz na podstawie zawiadomienia o przestępstwie (k.1-4), umowy (k.10-11), wydruku z rachunku (k.12), wydruku ze strony internetowej (k.13, 76-84), tablicy poglądowej (k.22), protokołu okazania (k.23-24), notatki urzędowej (k.68,85), pisma US (k.86, 180, 208), pisma ZUS (k.87), dokumentacji złożonej przez obrońcę (k.232-235, 260-267), dokumentacji z (...) (k.329-332), pisma z (...) wraz z załącznikami (k.333-337), jak również częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego R. G. (k.62-63,75, 236-237).

Oskarżony R. G. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale nie zaprzeczył, że doszło do podpisania umowy z pokrzywdzonym i, że pobrał z tego tytułu zaliczkę, ale zapewniał, że naprawi szkodę, że „potrzebuję dwa dni aby otrzymać pieniądze za wykonanie pracy, aby móc przelać pieniądze pierwszą część panu Z. Ś.” (k.75). Wyjaśnił, że nie chciał dokonać oszustwa, a jedynie pojawiły się trudności z wykonaniem wcześniejszego zlecenia, gdzie budowa tarasu z zadaniem bardzo się przeciągnęła. W związku z tym opóźnieniem pojawiły się problemy z płatnościami i jak stwierdził – „byłem zmuszony do skorzystania z pieniędzy pana Z.” (k.62). Oskarżony liczył na to, że po rozliczeniu się z w/w klientem będzie miał środki na podjęcie realizacji zlecenia pokrzywdzonego. Jednak tak się nie stało, bo „klient zwlekał z płatnością, kombinował aby te płatności opóźnić” (k.62). W tej sytuacji wobec braku pieniędzy R. G. podjął się wykonywania kolejnego zlecenia w P.. Jednakże i tym razem prace się znacznie przeciągnęły z uwagi na opóźnienia w dostarczeniu materiałów przez zleceniodawcę, jak również nie wypłacono całości umówionej kwoty, a „częściowa zapłata za to zlecenie została przeznaczona na koszty utrzymania ekipy w P.” (k.63).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom R. G. tylko w części, w jakiej są one zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, gdyż w tym zakresie znajdują one potwierdzenie w pozostałych wiarygodnych dowodach ujawnionych w niniejszej sprawie, a w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonego. W pozostałej części, gdzie oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy i twierdził, że nie miał zamiaru oszukać pokrzywdzonego, a jedynie miał trudności z wymagającymi klientami, co spowodowało brak czasu na realizację zlecenia u Z. Ś. i brak płynności finansowej w firmie, to w ocenie sądu, wyjaśnienia te były ukierunkowane na realizację przyjętej przez niego linii obrony. Zdaniem sądu, R. G. poprzez te wyjaśnienia, chciał umniejszyć swoją rolę w przebiegu przedmiotowych wydarzeń, przedstawiając je w co najmniej niepełnym obrazie i niejako wykazać, że to przez zbyt wymagających klientów oraz przez niewywiązywanie się przez nich z płatności za wykonane przez oskarżonego zlecenia, jego firma popadła w chwilowe zawirowania i pojawiły się trudności z wykonaniem pozostałych zleceń. Tym samym, wyjaśnienia te w powyższym zakresie miały jedynie na celu uprawdopodobnienie przedstawionej przez oskarżonego wersji zdarzeń. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że gdyby R. G. faktycznie nie miał zamiaru wprowadzenia w błąd Z. Ś., to nie unikałby kontaktu z pokrzywdzonym, usiłowałby uzgodnić z nim nowy termin realizacji budowy garażu, ewentualnie nawet w ratach zwróciłby kwotę zaliczki lub materiały za nią zakupione. Zwłaszcza, że zapewniał pokrzywdzonego, że „wszystko jest gotowe, że miał pomalowane drewno na budowę tego garażu” (k.239). Natomiast w swoich wyjaśnieniach R. G. przekonywał, że przedmiotową zaliczkę zużył na wykonanie zlecenia w H., co zostało już wyżej opisane. Temu z kolei zaprzeczył J. K. zeznając, że „oskarżony otrzymał pełną zapłatę za wykonanie tarasu, na co mogę dostarczyć potwierdzenie przelewu na jego konto bankowe” (k.320). Ostatnią ratę świadek wpłacił w dniu 22 października 2013 r. Poza tym, należy także zauważyć, że nawet gdyby R. G. wykorzystał zaliczkę pobraną od pokrzywdzonego na inne prace, to zawsze mógł chociażby renegocjować w/w umowę i próbować ustalić nowe warunki jej realizacji. Tak się jednak nie stało. R. G. urwał jakikolwiek kontakt z pokrzywdzonym, co więcej, okazało się, że podany przez niego adres siedziby firmy nie istnieje. R. G. był przez długi czas poszukiwany przez policję w celu kontynuowania postępowania przygotowawczego.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania Z. Ś., albowiem w opinii sądu, opisywał on przebieg zdarzeń zgodnie z własnym przekonaniem i zgodnie z tym jak je zapamiętał. Należy w tym miejscu podnieść, że pokrzywdzony był kilkakrotnie przesłuchiwany, a mimo to jego zeznania zawsze były spójne i rzeczowe. Poza tym, w/w zeznania potwierdzone zostały dołączoną do akt sprawy umową oraz dowodem przelewu kwoty 10.500 zł na rzecz firmy oskarżonego, których to faktów zresztą nie kwestionował także R. G.. Nie uszło także uwadze sądu, że biorąc pod uwagę przebieg zdarzeń, świadek starał się nie obciążać oskarżonego ponad miarę, składał dość precyzyjne zeznania i w takim zakresie, w jakim posiadał wiedzę o kolejnych zdarzeniach. Z. Ś. dokładnie opisał proces szukania wykonawcy garażu oraz okoliczności podpisania umowy. Zeznał, że „oskarżony przyjechał do mnie 14 września, obejrzał plac budowy, podpisaliśmy umowę aby wybudować garaż” (k.238). W dniu 15 września „zostały oskarżonemu przelane pieniądze w kwocie 10.500 zł na poczet zaliczki” (k.238). Pokrzywdzony zeznał także, że „pierwszy termin został niedotrzymany, na prośbę pana R. przesunęliśmy termin na 12 listopada. W dniu 12 listopada z rana zadzwonił do mnie pan R. i powiedział, że miał włamanie do warsztatu i zostały mu pokradzione narzędzia i że w tym dniu do mnie nie przyjedzie, że przyjedzie

następnego dnia.”(k.238). Z. Ś. stwierdził także, że oskarżony zapewniał go, że „materiał jest, że jest pomalowany materiał, że wszystko jest gotowe, że miał pomalowane drewno na budowę tego garażu. (k.239). Jednakże mimo deklaracji oskarżony następnego dnia się nie pojawił - „ale dowiedziałem się, że pan R. został zabrany do szpitala i że ma problemy z sercem, w końcu kontakt się urwał i nikt nie odbierał telefonu, nie miałem żadnego kontaktu z oskarżonym” (k.238). Z. Ś. wysłał na adres siedziby firmy oskarżonego pisma, jednak pozostały one bez odpowiedzi. Jak się potem okazało, pod tym adresem nie była prowadzona żadna działalność gospodarcza.

Sąd dał wiarę także zeznaniom R. K. i M. W., którzy byli pracownikami oskarżonego oraz K. P., K. G. (1) i J. K., tj. zleceniodawców prac wykonywanych przez firmę oskarżonego oraz M. J. znajomej oskarżonego. Ich zeznania były spójne i logiczne, a nadto w ocenie sądu świadkowie ci niewątpliwie zeznawali zgodnie ze stanem swojej wiedzy i przekonaniem. Oprócz R. K. i M. J., świadkowie należeli do grupy osób obcych dla oskarżonego i nie mieli jakiegokolwiek interesu w obciążaniu go ponad miarę. Przedstawili oni przebieg przedmiotowych zdarzeń w miarę zgodnie z ustalonym w sprawie stanem faktycznym i w przekonujący sposób przedstawili posiadany zasób wiedzy na temat okoliczności sprawy, łącznie z własną oceną tych zdarzeń. Należy w tym miejscu podnieść, że sąd nie zajmował się oceną techniczną wykonywanych przez oskarżonego prac budowlanych, czy też remontowych, jednakże nie zmienia to faktu, że każdy inwestor ma prawo do własnej oceny wykonywanych na jego rzecz pracy, jak również zgłaszania reklamacji, nawet gdyby w efekcie okazały się one niesłuszne. Zdaniem sądu, na tle zeznań w/w świadków istotne jest to, w jaki sposób R. G. reagował na zgłaszane uwagi, które zasadniczo były ignorowane, a po uzyskaniu zaliczki lub całości umówionej ceny, kontakt z oskarżonym urywał się. R. K. zeznał, że w okresie od maja do grudnia 2013 r. pracował u oskarżonego bez umowy o pracę. Świadek potwierdził, że R. G. pozyskiwał klientów z Internetu, głównie z portalu O. i, że ze Z. Ś. „umawiali się przez telefon na jakieś spotkania, na podpisanie umowy” (k.240). R. K. zeznał także, że „robiliśmy na raz kilka prac i nie dojeżdżaliśmy też do wszystkich klientów, przypuszczam, że to było związane z dwoma dużymi pracami kontraktowymi i pobocznymi pracami mniejszymi” (k.240). Jeśli zaś chodzi o pokrzywdzonego, to „nie dojechaliśmy na pewno do pana Z., bo robiliśmy taras w miejscowości H., a później mieliśmy dużą inwestycję w P.. H. robiliśmy mniej więcej od sierpnia po 15 sierpnia do końca października [...], a później wpadła nam duża inwestycja w P., gdzie od 5 listopada byliśmy tam już na miejscu” (k.240). Następnie 13 grudnia 2013 r. świadek wraz z oskarżonym wrócił do W. i już więcej nie pracował z R. G., który się do niego więcej nie odezwał i z nim nie rozliczył za jego pracę. Także M. W. był pracownikiem oskarżonego z tym, że pracował u niego w okresie od 10 października 2014 r. do 24 listopada 2014 r. Zeznał, że „widziałem, w jaki sposób pracował oskarżony, w jaki sposób mami wiele osób, że pobiera zaliczki, bierze jakiś obiekt do renowacji i nie wykonuje tych prac” (k. 269).

K. P. zeznała, że „chcieliśmy z mężem zrobić sobie wiatę przy domu na garaż” (k.243) i w tym celu znalazła w Internecie ogłoszenie oskarżonego. Umówili się na spotkanie, R. G. poinformował świadka o kosztach takiej inwestycji i umówił się na podpisanie umowy w dniu 23 października 2014 r. W umowie koszt inwestycji wyceniono na kwotę 8.900 zł, natomiast zaliczkę oskarżony określił na kwotę 3.560 zł, wiata miała być wykonana do dnia 30 listopada 2014 r. Mimo umowy, przedmiotowe prace nie zostały wykonane, jedynie zostały „tylko zalane dołeczki nic więcej, dwa dołki to były wylane nawet z piasku, zabrakło cementu” (k.244). Początkowo R. G. odbierał telefony świadka i opóźnienie tłumaczył opieszałością swoich pracowników, później swoją chorobą, następnie zapewnił, że przyjedzie i prace wykona, aż ostatecznie zaprzestał odbierania telefonów i wszelki kontakt z oskarżonym zarówno telefoniczny, jaki i listowny się urwał. Z tym, że 20 marca 2014 r. K. P. listownie otrzymała zwrot 500 zł z tytułu zaliczki pobranej przez R. G.. Z kolei K. G. (2) nie miał większych zastrzeżeń, co do jakości prac wykonanych przez firmę (...) z tym, że zleczone prace zostały wykonane ze znacznym opóźnieniem. Świadek zeznał, że w czasie przestojów w pracy remontowej miał trudności z nawiązaniem kontaktu z oskarżonym i że „oskarżony mówił, że opóźnienie to wina jego pracownika, który podjął się wykonania tych prac” (k.284). Natomiast pracownik „tłumaczył, że oskarżony czegoś mu tam nie dostarczył i nie może czegoś zrobić, oni mają też jakąś inną robotę” (k.285). Inne zdanie o jakości prac budowlanych wykonanych przez firmę (...) miał J. K., który szczegółowo opisał zgłaszane zastrzeżenia, jak również zeznał, że do podpisania umowy kontakt z oskarżonym był prawidłowy, a „po podpisaniu zaczęły się pierwsze schody, zaczął oszukiwać” (k.319), a po zapłacie całej umówionej ceny, to kontakt z oskarżonym był utrudniony, aż zakończył się całkowicie.

Nic istotnego dla ustalenia stanu faktycznego nie wniosły natomiast zeznania M. J.. Wprawdzie świadek przyznała, że zna osobiście oskarżonego, który odwiedził ją w 2013 roku, jednakże wprost stwierdziła, że „nic nie wiem na temat działalności gospodarczej oskarżonego i zawieranych przez niego umów” (k.348).

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia ujawnionych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych nie była przedmiotem zarzutów stron, ani też nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, z tych też względów sąd w całości uznał te dowody za w pełni wiarygodne.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń wina R. G. nie budzi żadnych wątpliwości i czynem swoim wyczerpał o dyspozycję z art.286§1kk w zw. z art.64§1kk. W dniu 14 września 2013 r. w msc. Ł. ul. (...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oskarżony doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Z. Ś. w ten sposób, że zawierając umowę o świadczenie usługi na wybudowanie garażu za kwotę 17.500 zł wprowadził pokrzywdzonego w błąd, co do zamiaru wywiązania się z niej. W dniu 15 września 2013 r. po dokonaniu przez Z. Ś. przelewu w kwocie 10.500 zł celem zaliczki na zakup materiału, R. G. nie wywiązał się z warunków umowy, czym spowodował straty w wysokości 10.500 zł na szkodę w/w pokrzywdzonego. Należy w tym miejscu wskazać, że zgodnie z art.286§1kk podlega karze ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Określone w art.286§1kk przestępstwo oszustwa jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca podejmując działanie musi mieć wyobrażenie pożądanej dla niego sytuacji, która stanowić ma rezultat jego zachowania. Powyższe ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem ewentualnym, zamiar bezpośredni winien obejmować zarówno cel, jak i sam sposób działania zmierzający do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć takiego właśnie sposobu działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., o sygn. II KK 327/06). Natomiast w niniejszej sprawie oskarżony wprowadził w błąd pokrzywdzonego przekonując go, że wykona zlecone mu w umowie zadanie wybudowania garażu, nie mając zamiaru wywiązania się z tego. Taki wniosek w sposób oczywisty wynika, po pierwsze z przebiegu zdarzeń ustalonych w stanie faktycznym, z których jednoznacznie wynika, że R. G. podjął się wykonania innych zleceń, które w sposób oczywisty kolidowały ze zleceniem przyjętym od Z. Ś.. Czas tych innych zleceń pokrywał się z pracami u pokrzywdzonego, co zostało już wyżej opisane. Oskarżony podpisał umowę na rozpoczęcie prac budowlanych u pokrzywdzonego, gdy prawie jednocześnie wykonywał prace na budowie w P. i H.. Gdyby zamiarem R. G. nie było oszukanie pokrzywdzonego, to w sytuacji, gdy ustalił, że postanowień umowy dotrzymać nie może, winien zwrócić Z. Ś. całą kwotę pobraną tytułem zaliczki lub materiały, które za tę kwotę nabył, aby inny wykonawca mógł zrealizować zlecenie. Tak się jednak nie stało, R. G. zaczął unikać jakiegokolwiek kontaktu z pokrzywdzonym i do zwrócenia zaliczki lub przekazania materiałów nigdy nie doszło. Po drugie, jak wynika z poczynionych ustaleń, to oskarżony rozporządził uzyskanymi w ten sposób środkami pieniężnymi na własne potrzeby, tym samym je przywłaszczając. Z jednej strony zapewniał on pokrzywdzonego, że zaliczkę zużytkował na zakup materiałów na budowę garażu, z drugiej strony starał się przekonać sąd, że pieniądze pobrane tytułem w/w zaliczki zużytkował na realizację zamówienia złożonego przez J. K., czemu z kolei zaprzeczył J. K.. Z zeznań tego świadka wynika, że w całości uregulował on należności wynikające z zawartej z oskarżonym umowy. Tym samym, sąd uznał, że R. G. działał w zamiarze bezpośrednim. Oskarżony to osoba dorosła, w pełni władz umysłowych i co istotne, z racji wcześniejszego konfliktu z prawem znająca odpowiednie zapisy ustawy karnej. Dlatego też, dopuszczając się w/w czynu głównie w celu uzyskania pieniędzy na potrzeby osobiste, a nie na realizację inwestycji, doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem.

Jednocześnie należy w tym miejscu podnieść, że R. G. w/w czynu dopuścili się w ciągu pięciu lat po odbyciu, co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym za podobne przestępstwo umyślne. Oskarżony był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu (k.275), tj. za czyn z art.278§1kk w zb. z art.270§1kk w

zw. z art.11§2kk w zw. z art.12kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 03.07.2012 r. do 23.02.2013 r. z zaliczeniem okresu od 04.03.1999 r. do 12.07.1999 r. (k.206).

Wymierzając R. G. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, sąd kierował się kryteriami wymienionymi w art.53kk, a zatem swoim uznaniem oraz granicami przewidzianymi przez ustawę. W sytuacji, gdy maksymalna sankcja karna za przestępstwo z art.286§kk wynosi 8 lat, wymierzoną oskarżonemu karę trudno uznać za zbyt surową. Dokonując oceny czynu zabronionego, jakiego dopuścił się R. G., sąd doszedł do wniosku, że stopień jego społecznej szkodliwości jest znaczny. Zdecydowały o tym w szczególności rodzaj naruszonych przez sprawcę prawnie chronionych dóbr (mienie należące do pokrzywdzonego), wysokość szkody oraz to, że oskarżony zakończył wykonywanie kary w styczniu 2013 r. a już we wrześniu 2013 r. popełnił kolejne przestępstwo. Tym samym, do okoliczności obciążających sąd zaliczył uprzednią karalność oskarżonego i biorąc pod uwagę, fakt, że dotyczy ona przestępstwa podobnego, przesądziło to również o braku istnienia pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec niego. Dotychczasowy sposób życia R. G. i jego lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego powoduje potrzebę oddziaływania penitencjarnego i unaocznienia mu skuteczności, nieuchronności oraz sprawiedliwościowej funkcji kary. Te wszystkie okoliczności wskazują na konieczność zastosowania w stosunku do niego kary izolacyjnej. Takie rozstrzygnięcie sprawi, że podstawowy cel kary, czyli zapobieżenie powrotowi sprawcy do przestępstwa, zostanie osiągnięty. W ocenie sądu, tak orzeczona kara spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jednocześnie sąd uwzględnił wniosek pokrzywdzonego, na podstawie art.46§1kk i zasądził od oskarżonego na rzecz Z. Ś. kwotę 10.500 zł tytułem obowiązku naprawienia szkody w całości.

Na podstawie art.624§1kpk, mając na uwadze sytuację majątkową R. G., który nie ma stałych dochodów, nieznanie jest jego miejsce pobytu, sąd zwolnił go od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa.